

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
 W Krakowie 90 cent. 2 zfr. 50 c.
 W całej Austrii 1 zfr. 15 „ 3 „ 25 „
 W Prus. i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.
 W Belg., Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
 W Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.
 Numer pojedynczy 5 centów.
 W Krakowie odnośnienie do domów 10 c. mies.
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz świąt o g. 8. rano, w poniedziałki i dni poświęte o 11½. — Listy niefrankowane nie przyjmują się —
 Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Rynku, w Tarnowie: handel P. Müldnera, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyślu: księg. braci Jeleniów, w Ławowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, w Poznaniu: księgarnia A. J. Żupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów.)
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
 Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe ogłoszenie.
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
 Inzeraty przyjmuje Ż. J. Wywiatkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Nieraz już mówiono o kandydaturze arcyksięcia Ludwika Wiktora na tron hiszpański. Jakkolwiek wszystkie te pogłoski nie miały żadnej podstawy, dziennik *Volksfreund* jednak donosi w liście z Paryża, że obecna podróż arcyksięcia zostaje w związku z tą kandydaturą, i w razie szans pomyślnych arcyksiążę aż do Madrytu się uda.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa i ta ponowna wersja *Volksfreunda* jest tylko czystym wymysłem.

Cesarz udzielił pierwszemu ministrowi włoskiemu hr. Menabrea wielki krzyż orderu św. Stefana, w nagrodę zasług położonych nad doprowadzeniem do skutku dobrych stosunków między Austrią i Włochami.

Według wiadomości z Turcji wice-król miał w ostatnim liście do sułtana uznać wszystkie jego prawa, zastrzegając sobie, że w szczególnych wypadkach odwoła się do jego wspaniałości.

Z Rzymu donoszą, że na przypadek odwołania wojsk francuzkich nad bezpieczeństwem stolicy św. czuwać będzie cesarz austriacki.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 6 stycznia. Piszą z Aradu pod d. 4 stycznia, że generał Turr przybył tam, i z wielkimi honorami był przyjmowanym przez burmistrza i znakomite osoby miejscowe. O godz. 4 po poł. ukazał się w sali domu komitatowego, gdzie go z zapałem przyjęto. W przemowie swojej zwrócił uwagę na artykuł moskiewskiego generała Faddiejewa, który pod cenzurą rządową w dzienniku moskiewskim, jako dostojnik moskiewski, wypowiedział wyraźnie, że dążeniem Moskwy jest z konieczności zmierzać do rozkładu Austrii i Węgier. „Nie widzieć tego niebezpieczeństwa powiedział, jest ślepotą, nie chciał go widzieć byłoby grzesznym oszukiwaniem samych siebie. Winniśmy walczyć przeciw agitacjom zewnętrznym, a na wewnątrz powinniśmy zawsze mieć na względzie dążenia narodowości. Tysiącletni byt nasz jest dowodem, żeśmy nie chcieli i nie chcemy pochłaniać w sobie narodowości. Wiercie mi, że Polska byłaby najlepszym murem obronnym przeciw Moskwie.”

FRANCJA. Paryż 7 stycznia. W okólniku donoszącym o zamianowaniu swoim na mini-

stra spraw zagranicznych, minister Daru oświadcza, że starać się będzie o utrzymanie przyjaznych stosunków z rządami europejskimi.

Dzienniki uważają odwołanie Hausmanna za jeden z najwybitniejszych objawów parlamentaryzmu.

Według *Journal Officiel* aż 92,411(?) osób korzystało z dekretu amnestji 24 sierpnia 1869 r.

WŁOCHY. Rzym 6 stycznia. Dziś odbyło się drugie publiczne posiedzenie soboru. Publiczność zgromadziła się nielicznie. Żadnych postanowień nie ogłoszono.

Kronika.

Kraków 8 stycznia. W tych dniach właśnie przypadała pora przenosin lokatorów zmieniających mieszkania od kwartału. Każdy z tych co znajdują się wtem niezbyt godnym zazdrości położeniu musiał przed przenosinami przejść jeszcze jedną torturę, a mianowicie szukanie mieszkania. Z dwojga złego, kto wie co gorsze, czy się przeprowadzać czy też szukać lokarów, zdaje się jednak, że przedź to ostatnie, bo przenosiny bądź co bądź, przedź się kończą, jak owo obchodzenie miasta z końca w koniec, przyczem często kilkanaście razy jedną ulicę napróżno przepaść trzeba.

T e a t r.

Gracz, dramat w 5 aktach p. Ifflanda.

(Dokończenie.)

Jakkolwiek treść ta jest bardzo pobieżną, z niej już jednak widać wady sztuki. Pierwsze cztery akta, choć idą dość wolno, choć tu i owdzie zdarza się epizod niekoniecznie potrzebny, mają jednak wiele prawdy w sobie i sceny są pełne wysokiego komizmu i prawdziwie dramatyczne. Do pierwszych należą te wszystkie, w których wchodzi stary Wallenfild, do drugich, szamotanie się nieszczęśliwego między nędzą, którą sam sprowadził na ukochane głowy, a hańbą; i te, w których cyniczny szuler igra ze swoją ofiarą, beczeszcząc ją i kusząc. Intryga ma wiele prawdopodobieństwa i dramatyczności a charaktery rozwijają się logicznie. Ale akt piąty, ale rozwiązanie należy do najsłabszych aktów pią-

tych i najniezręczniejszych rozwiązań. Niemożliwości materialne i moralne nagromadzone tu są bez liku, a nawet ów charakter szulera jest w tym akcie skrzywiony.

Sens zaś moralny tej sztuki, jej tendencja, pozornie tylko ma walczyć przeciw namiętności do gry, rzeczywistość zaś wystawia ohydę prawa wekslowego. Gdyby bowiem nie groza uwężenia za długi, Fryderyk byłby bez pana ministra został porządnym człowiekiem, a właśnie ukazanie się wierzyiciela ze zbirami jest punktem kulminacyjnym akcji i całego dramatu.

Główną zaletą tego utworu, jest znakomite pomysły, rozwinięte, ze zbyteczną może starannością wyrzeźbione charaktery, które bardzo znakomicie odtworzyli pp. Rychter, Rapacki i Łandnowski.

Pan Rychter w roli Poserta, po mistrzowsku pojął i wcielił typ łotra skończonego, schorowanego, kaszlącego, cynika do obrzydliwości, zwierzę drapieżne, które ofiarę swoją

nietylko dusi, ale się jeszcze pastwi nad nią.

Charakterystyka, ruchy, gra fizjonomji, ton z jakim rzucił cynizmy swoje, zimna krew szubienicznika o czole miedzianem, wszystko to było obmyślane i wykonane tak, że lepiej chyba niemożna. — W trzecim akcie Posert był może za nadto drżącym, ale to już wina autora, który ze szczerwanego lisa robi raptem niedołęge, nieumiejącego trzech zliczyć.

Najlepiej przeprowadzony jest w dramacie charakter starego Wallenfelda. Pan Rapacki był w swoim żywiole i po każdym zejściu ze sceny goniła za nim burza oklasków. Począwszy od twarzy i wybornego ruchu ust, do giestu ręką było żywcem na scenę przeniesiony zapleśniały magnat, zwarjowany na wielkość swego imienia, który do każdego kto nie jest najmnij baronem mówi przez trzecią osobę.

Nic tej grze ująć, nic jej dodać niepodobna, chyba może, że zbyt głośno jego eksceleńcja



W znacznej części ułatwić by to można i uniknąć niemałego trudu, gdyby obie strony interesowane chciały naprzykład użyć ogłoszeń dziennikarskich za pośrednika. Kto chce w Dreźnie lub Berlinie naprzykład znaleźć lokal odpowiedni dla siebie, kupuje sobie numer pojedynczy dziennika i na ostatniej kolumnie znajduje kilka odpowiadających jego życzeniu mieszkań, tak że może pójść prawie na pewno i nie potrzebuje się trudzić chodzeniem tam, gdzie ani cena mieszkania, ani obszerność i położenie nie są dla niego odpowiednie.

Wspominamy tu o ogłoszeniach nawiasowo tylko. Wiemy dobrze, że nieprędko u nas ogół zrozumie jak dalece są one pożyteczne. Nie mówiąc już o mieszkaniach lub służbie, takie nawet interesa jak sprzedaż domów starą się załatwiać przez... wywieszenie karty w oknie, które do niczego nie prowadzi, bo bardzo łatwo być może, że możebny nabywca nigdy nie przechodzi ulicą, na której znajduje się dom sprzedawany, albo przez faktorów, którzy wprawdzie zazwyczaj doprowadzają interes do skutku, ale też za to bajejnie płacić sobie kaź. Rezultatem tego jest, że karty tego rodzaju (np. na ulicy św. Anny, albo na Kleparzu) wiszą lata całe, i do właściciela nikt z interesowanych się nie zgłasza.

Trzeba by nam jakiego Barnuma, któryby z należytą dozą *humbugu* na jakiej prelekcji udowodnił, że dwa a dwa jest cztery, i że jeśli Guttenberg druk wynalazł, nie jest korzystnym w interesach posługiwac się środkami przypominającymi przed gutenbergowskie czasy.

* Nie potrzebujemy mówić jak potrzebną rzeczą szczególnie dla świeżo przybywających są plany miast większych. Kraków posiada taki plan wydany przez księgarnię D. E. Friedleina, niezbyt drogi i dokładny. Szkoda jednak, że na tym planie brakuje najważniejszej rzeczy, ażeby mógł służyć do podręcznego użytku, a mianowicie spisu alfabetycznego ulic z wskazaniem w którym kwadracie planu szukać każdej z nich należy. Spis taki dodaćby jeszcze można, co by o wiele podniosło wartość planu, a dla nakładcy koszt dodrukowania i doklejenia kilku kartek byłby nieznaczącym. Warto by także w takim spisie wskazać jakie numery domów na jakich ulicach się znajdują.

Obok tych informacji możemy się planowi Krakowa przydać wskazówkę na których rogach ulic znajdują się *de facto* fałszywe napisy, takie np. jak na rogu ulicy św. Rocha od strony Nowej Bramy, gdzie czytamy najwyraźniej „Ulica Mikołajska,” — ale niepodobna wszystkiego wymagać odrazu.

* Wszędzie zagranicą dbają i starają się o to, aby urządzenia publiczne służące wygodom ogółu, były jak najdogodniejsze i schludne i obszerne. Tam strudzony lub potrzebujący zaczekać ma gdzie wygodnie usiąść, nie będąc narażony na połykanie zatrutych wyziewów. U nas na nieszczęście inaczej się dzieje. O dziurach takich jak np. lokal urzędu pocztowego mogą mieć wyobrażenie ci tylko, którzy widzieli angielskie areszta policyjne. Sala (sic) do pisania depezy

wołała na sekretarza. Baron Wallenfeld nie lubi trudzić piersi.

I panu Ładnowskiemu serdecznie powinniśmy musiny jego kreacji Fryderyka. Męczącą tę, bez przerwy patetyczną rolę, odgrywał on z zapalem prawdziwym i udzielającym się, a jednak bez przesady. Dawne a nieestetyczne odwracanie głowy w jedną tylko uważaliśmy scenie.

Pani Hoffman, z roli dość niewłaściwej dla jej talentu, bo smętnej i płaczącej, a w ogóle biernej i bladej, zrobiła co było można.

Nareszcie rzęsiste oklaski nagrodiły małą debiutantkę, sześciolletnią Honorcię Rapaćką, za dokładność, śmiałość a nawet pewne nad wiek pojęcie i wypowiedzenie roli.

W ogóle środowe przedstawienie należy do najlepszych jakie w tym roku na scenie naszej widzieliśmy.

w urzędzie telegraficznym to istna piaczara na którejby śmiało mógł stać napis z Dantejskiego piekła. Czas już naprawdę, aby mieszkańcy Krakowa przez usta legalnych swych reprezentantów dopomnieli się aby urządzenia dla ich wygody przeznaczone, ich interesom służące i za ich grosz utrzymywane były odpowiednio wymogom, jeżeli już nie cywilizacji to higieny.

Tyle na dzisiaj — przy zdarzonej sposobności nie omieszkamy powrócić do tego przedmiotu.

* Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się w oddziale nauk moralnych towarzystwa naukowego krakowskiego posiedzenie na którym p. Stanisław Żarąński czytać będzie swoją „przedmowę do słownika nazw słowiańskich przenieczonych.”

* P. Stefan Buszczyński rozpoczyna dziś wieczór o godz. 5½ wieczór przerwane z powodu świąt prelekcję: „O historii muzyki i jej stosunku do dziejów ogólnych ludzkości,” w sali muzeum techniczno-przemysłowego.

* Ciągnięcie loterii fantowej urządzonej przez komisję wystawy lekarsko-przyrodniczej nie mogło się odbyć, z powodu że dotąd za mało rozsprzedano biletów i że kolektorowie nie nadesłali przed terminem książeczek sznurowych. Ciągnięcie już nieodwołalnie odbędzie się 24 marca.

* W sobotę 8 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej na którym toczyć się będą dalej rozprawy nad projektem reorganizacji magistratu.

* Dyrekcja tow. sztuk pięknych postanowiła na posiedzeniu z d. 6 stycznia urządzenie wystawy niustajającej dzieł sztuki.

* Sięgając myślą aż do szkolnych czasów, któż sobie nie przypomina dziesięciminutowej przerwy między porannymi lekcjami, poświęconej pustocie i wytchnieniu? Przez te dziesięć minut studenckich żyło się niegdyś więcej niż dziś się żyje przez całe godziny, a na tle owęj paury rysowała się zawsze jakaś postać ciastkarsza, piernikarza, handlarza obarżanków, orzechów albo owoców, który podczas owych chwil krótkich dostarczał materialnego posiłku ciała i duchowi strudzonemu algebrą i trygonometrią.

Moglibyśmy wymienić mnóstwo utworów znanych dzisiaj i lubionych pisarzy, którzy w dojrzałym już wieku z rozkoszą wspominali o takich dostawcach takich przysmaczków i na chwilę głód młody zaspokajającego posiłku, lecz damy pokój. Wszystko z czasem wychodzi z mody, i to więc pewno wyjdzie niezadługo, gdyż jak się dowiadujemy władza szkolna uznała za właściwe drobnych handlarzy preclów itp. delikatesów usunąć z przed techniki tutejszej i odjąć tym sposobem jedno małe urozmaicenie dosyć monotonnemu studenckiemu życiu.

* Onegdajsza reduta, jak zwykle każda pierwsza ściągnęła więcej ciekawych jak masek, których liczba nie przechodziła 13, po większej części w kostjumach krakowskich. Dowcip cały zapewne skonsumował onegdaj wyszły *Djabel*, bo tego towaru na onegdajszą reducie i za skarby świata dostać nie można było... Z masek zwracała na siebie uwagę zgrabna blondyneczka, zdradzając tak zachowaniem się jak i ułożeniem lepsze wychowanie, ale i ta uporczywie milczała.

Nie obeszło się i bez małego intermezza. Rzecz poszła znowu o kapelusze skończyło się wszystko na poszkodowaniu kartonowej maski i aresztowaniu dwóch osób.

* Jutro w sali reductowej druga reduta.

* Przy plantacjach, pod zamkiem, pomiędzy ulicą Grodzką a Stradomem, a więc w miejscu niekoniecznie zręcznie wybranem, wzniesiono budę z napisem: „Muzeum Starożytności.” Zwiedziliśmy tę wystawę, i z przyjemnością donieść możemy czytelnikom, że zwiedzić ją warto. Pomiedzy niezliczonem mnóstwem rozmaitych przedsięwzięć jarmarcznych wystaw w podobny sposób okazywanych, najzadszą niezawodnie jest kategoria wystawców starożytności, którzy okazują rzeczy w ogóle ciekawe, choć mniej pociągające masy. Są tam próby minerałów, okazy broni rozmaitych dżikich ludów, wykopaliska, muszle, egzemplarze rzadkości anatomicznych, zresztą najrozmaitsze przedmioty, których ocenienie wymaga znanstwa, ale obejrzenie może zaspokoić nawet niezbyt płytką ciekawość, i niejednej rzeczy nauczyć. W każdym razie jest to bezporównania pożyteczniejsze, od niejednej wystawy widoków stereoskopowych, gdzie za zwykłą opłatą biletu pokazują rzeczy najpospolitsze i najoklepańsze, a za osobną dopłatą... gorszące. Wystawca udziela objaśnień obcisłe w języku francuskim i niemieckim, a ma także objaśniacza, który zgromadzonym znacz-

nie rozmaitych przedmiotów po polsku wyklada. Wszystkie wystawione przedmioty są do nabycia, co amatorów różnego rodzaju osobliwości do zwiedzenia wystawy może zachęcić.

* Przez wywieszenie listy pokątnych pisarzy w gmachu sądowym, została wyrządzona krzywda wielu osobom na tę nazwę niezasługującym, i które nie wiemy przez jaką fatalną pomyłkę na tej się liście znalazły. Z przyjemnością więc dowiadujemy się, że ta lista przez sąd wyższy została unieważniona.

* Dziś wyszedł nowy numer *Abecadlnika humorystycznego* p. n. Renta, tłumacząc się, że, aby dogodzić amatorom starego i nowego kalendarza, numer noworoczny wydanym został w równej odległości od obu nowych roków.

* Zmiana nazw ulic uchwalona na posiedzeniu rady miejskiej lwowskiej.

(Dokończenie).

DAWNA NAZWA.	NOWA NAZWA.
Św. Jana niższa	Akademicka.
Św. Mikołaja	Fredry.
Stara pocztowa	Chorażczyzna.
Ślepa	Krzywa.
Rzepińskiego	Koralnickiej.
Św. Anny	Ślusarska.
Chorażczyzna boczna	Przecznica Chorażczyzny.
Chorażczyzna ślepa	Krótką.
Hofmańska	Kręta.
Walecka boczna	Droga Sadownicza.
Szeroka	Św. Łazarza.
Uboгих	Wnorowskich.
Uboгих boczna	Przecznica św. Łazarza.
Kościelickiego	Pęczyńska.
Droga połokowa	Boczna Walecka.
Standowskiego	Krzyżowa.
Pillerówka	Droga polna.

* Technicy lwowscy pod przewodnictwem profesora technologii Günsberga, uzyskawszy od wydziału krajowego na ten cel 500 zlr. subwencji udali się wczoraj na wycieczkę naukową dla zwiedzania najznacniejszych fabryk na Szlązku i Morawie. Ułożono program podróży następujący:

Oprócz kopalni w Wieliczce i niektórych fabryk w Krakowskim zwiedzą technicy następujące miejsca: Petrowice, fabryka sody; Ober Suchau, fabryka cukru; Herschau, fabryka towarów glinianych; Witkowiec, zakład hutniczy Rotschilda; Kuzendorf fabryka cukru; Prerów (Prerau), dwie fabryki cukru braci Skene; Ludenburg, fabryka cukru; Pellovitz, sławna fabryka cukru Roberta; Berno nowa fabryka cukru. Z Berna udadzą się technicy napowrót do Lwowa.

* N. Pan mianował radców sądu krajowego we Lwowie Ernesta Girtlera, Kleoborna i Jana Lityńskiego radcami sądu wyższego.

* C. k. namiestnictwo wzbroniło przedstawienia dramatu Leopolda hr. Starzeńskiego p. t. *U wyłomu*. Dramat ten miał być przedstawiony we środe na scenie lwowskiej na dochód p. Królikowskiego.

* Wyszedł pierwszy numer czasopisma literacko-pedagogicznego poświęconego płci pięknej p. t. *Dziwica*, a wydawanego przez panią Pietraszewską.

* **Tarnów.** Uchwałą Rady miejskiej tarnowskiej z d. 30 z. m. nadanem zostało honorowe obywatelstwo miasta Tarnowa członkowi rady miejskiej i powiatowej tarnowskiej p. dr. Hermanowi Rosenbergowi, adwokatowi w Tarnowie.

* W Poznaniu niejaki Marsold zakłada drugą rzekalną końską na Wildze. Mięso końskie nie podpada akcyzie.

* Z powodu zniesienia stempla od gazet w Węgrzech ministerjum skarbu rozporządziło, żeby dzienniki węgierskie przychozące do Przedlitawji były poddawane stemplowaniu; wzajem zaś właściciele dzienników w Austrii zamierzają podać petycję, aby od egzemplarzy idących do Węgier zwracano im koszt stempla. Temu ostatniemu żądaniu ministerjum nie będzie się mogło oprzeć, jest bowiem oparte na tej samej zasadzie na jakiej zwraca się cło od cukru i spirytusu przy ich wywozie. Tym sposobem skarbowi cislitawski będzie brał za stempel od gazet przychozących z Węgier, a zwracał go od gazet, które do Węgier idą, a że prawdopodobnie równa liczba gazet z Węgier przychodzi do Cislitawji, co cislitawskich idzie do Węgier, więc na tem ani centa zysku mieć nie może, tylko sam poniesie kosztą podwójnego utrudzenia sprawionego stronom. Czyż to nie przypomniał najpiękniejszych czasów biurokracji austriackiej? Przypuściwszy zaś, że więcej dzienników austriackich

Inseraty do Kurjera Krakowskiego oraz przedpłatę przyjmuje Ż. J. Wywialkowski

ulica św. Anny naprzeciw Wszechnicy Jagiellońskiej, dom dra Balko.

Cena inseratów 4 centy za wiersz drobnego druku za każdorazowe zamieszczenie, a nadto każde ogłoszenie podlega opłacie stempłowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

Od inseratów nadsyłanych bezpośrednio pod powyższym adresem i płatnych gotówką, koszt stempla przyjmuje wydawnictwo, z tem zastrzeżeniem, że jeśli cen inseratu nie przenosi 1 zhr., może zmienić jego formę i umieścić je w sposób jaki uzna za najstosowniejszy.

Perfumerje francuzkie i angielskie.

Do magazynu nowości

LEONA FEINTUCHA

w Krakowie

nadszedł znaczny transport najpowabniejszych
paryzkich

KWIATÓW

i najgustowniejszych

WACHLARZY.

(3 1—10)

Rękawiczki damskie.

Rękawiczki męskie.

Uwiedomienie.

Podziękowawszy **prześwietnej Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, za Agencją tegoż towarzystwa,**

którą z dniem 1 grudnia 1869 r. złożyłem, upraszam Szanowne Osoby dotąd u mnie się assekurujące, aby zechciały się tak o police niezapłacone, jako też zadatkowane, zgłosić się wprost do Dyrekcji tegoż Towarzystwa.

Również dziękuję Szanownym Osobom amnie się dotąd assekurującym za położone we mnie zaufanie i pozostają sługą

Jan Bartl

w Krakowie.

25 (2 2)

M. MAZURSKI
szewc męzki

w Krakowie

w ulica Sławkowska pod L. 276

Poleca się szanownym Panom że na czas obecnych zabaw, jest w możności dostarczyć

kamaszek męzkich

lekkich wygodnych ze skóry miękkiej, z gładkiego, francuzkiego lakieru, a to po cenie zhr. 6 cent 75 para, tak całe lub też obkładane. (29 1—3)

Młodzieniec, który ukończył szkoły realne, w polskim i niemieckim języku biegły — pragnie oddać się zawodowi handlowemu — przeto ojciec poszukuje dla niego miejsca dla nauki a to w sklepie blawatnym, galanterijnym lub sukiennym. Pożądaniem jest, ażeby być mogło w Białe.

O bliższe szczegóły i warunki zgłosić się można listownie do **Myślenie** pod adresem **P. L. poczta.** (22 2—3)

Do wynajęcia i wydzierżawienia.

Przy ulicy Grodzkiej na pierwszym piętrze od frontu są **dwa pokoje** z przedpokojem elegancko umeblowane, każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Restauracji hotelu Saskiego.

Przy rogu ulicy i bramy Florjańskiej jest do wynajęcia **Piwnica duża**, wysoka, z wygodnym wchodem. Wiadomość u gospodarza.

Ogród z oranżeryją do wydzierżawienia w Krakowie. Wiadomość w Ryńku Nr. 48 2 piętro. (23 2—3)

NAKLADEM

Ż. J. Wywialkowski

wyszedł

Kalendarzyk kieszonkowy

cena 15 cent.

nabyć można w składzie papieru przy ulicy św. Anny naprzeciw Wszechnicy Jagiellońskiej — w księgarni D. E. Friedleina — i w drukarni K. Budweisera. (21 2—?)

Kursa giełdowe

z d. 6 stycznia.

5% zjed. dług państwa

Renta „ w srebrze

Losy z r. 1860

Losy z r. 1864

Galic. oblig. indemnizacyjne

Listy zastaw. galic.

„ „ bank. hypot.

„ „ pols. I. emisji

„ „ II. emisji

„ likwid. pols.

Kolej warsz.-wied.

„ warsz.-bydg.

Ros. poz. prem. 1864

„ „ 1866

Srebro

Dukaty

Napoleondory

Imperjały

Pruski kurant

Ruble papierowe

Weksle. Londyn

W Krakowie

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

W Wiedniu

Akcje. Lombardy

Kolei Alford

„ Karola Ludwika

„ lwow.-czern.

„ pardubickiej

„ północnej

„ północ.-wschod.

„ Rudolfa

„ rządowej

„ siedmiogrodzkiej

„ węg.-wschod.

„ zach.-czeskiej

Banku angielskiego

„ anglo-węgierskiego

„ budowl.

„ handlowego

„ hypot. galic.

„ jeneralnego

„ krakowskiego

„ narodowego

„ obrotu ogólnego

„ związkowego

Franko-austriackie

Kredytowe

Tramway

żądają płacą

telegr.

259 — 258 50

— — 172 50

248 — 247 75

203 — 202 50

— — 166 50

— — 215 —

— — 162 75

165 50 165 —

— — 163 —

168 50 167 —

— — 92 50

— — 309 75

— — 92 —

50 — 79 —

— — 46 —

90 — 89 —

— — 745 —

119 — 118 —

— — 87 —

— — 109 50

264 — 263 40

— — 262 20

— — 134 50

Pociągi osobowe kolei żelaz.

W Krakowie: lwowski

„ wielicki

„ wiedeński

„ wrocławski

„ warsz. iwroc.

„ niepołom.

W Wiedniu: krakowski

W Tarnowie: lwowski

„ krakowski

W Rzeszowie: lwowski

„ krakowski

W Przemyśle: lwowski

„ krakowski

W Łowiczu: lwowski

„ brodzki

„ czerniow.

W Brodach: lwowski

W Czerniowcach: lwowski

W Warszawie: krakowski

W Wiedniu: krakowski

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiej idzie o 16 min. wcześniej, a kolei północnej o 22 min. później od krakowskiego.

Odchodzą

Przychodzą

rano po poł.

rano po p.

11.35 10.22 5.33 3.26

6.28 5.30 8.15 8.15

6. 3 3.33 9.52 8.54

6. 3 3.33 9.45 5.21

8. — — — 5.21

11.23 we Wt. Czi. Sob. 4.35

7.40 7.40 — —

2.38 1.23 0.58 1.50

0.58 1.50 2.38 1.23

10.43 11.33 3.49 4. 8

3.49 4. 8 10.43 11.33

8.29 8.35 6.39 6.25

6.39 6.25 8.29 8.35

5.41 5.16 10. 9 9.28

— — 5.41 5.16

10.49 10.20 — —

0.59 11.31 r. 2. 3 3. 2

— — 7. — 9.13

6.30 — — 8.51

8. — 8.30 5.23 7.32

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.